

MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Poznań, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, ucieczka, podróż pociągiem

Afera na dworcu w Poznaniu

Na drugi dzień ten pan przyszedł, ale już przyszedł dość późno. Mówił, że nie mógł wcześniej, bo najpierw się w pracy meldował, musiał. I pobiegliśmy szybko na dworzec. Dobiegliśmy do dworca, kontrola: stoi dwóch Niemców uzbrojonych i taka brama żelazna, można była pchnąć i ona się kołysała albo się ją zamykało. W każdym bądź razie on mówi: „Doszedł pociąg już?” Miał sygnał dany do odjazdu. Późno było. Już mówi: „Nie mogę więcej pomóc.” Ja powiedziałam „dziękuję”, odbiegłam szybko od niego, Niemiec wyciąga rękę po jakiś dokument, a ja tą bramkę – bo była już zamknięta – szarpnęłam, pchnęłam, Niemcy odskoczyli i ja nie patrząc na nic, na nikogo, do tego pociągu. Bo on mi powiedział, że to właśnie ten pociąg odchodzi. Przebiegłam przez ten peron, jakiś taki był placyk i ostatnie drzwi, ostatnią klamkę złapałam ostatniego wagonu. To były nie pulmany tylko takie małe, krótkie wagoniki. Tak że jak trzymałam się ręką to na schodki poderwało mnie i upadłam na kolana. I pamiętam, miałam taką torebkę i tam kilka zdjęć, adresów, takie drobiazgi swoje i się ta torebka otworzyła, wysypało mi się to wszystko. Niemiec podbiegł, bahnschutz, to znaczy strażnik kolejowy, złapał mnie za rękę i szarpał, żeby mnie ściągnąć i coś wrzeszczał po niemiecku. No, ale ja się mocno trzymałam, nie ściągnął mnie. W tej chwili [ktoś] otworzył drzwi od środka, z wagonu, bo to pociąg dopiero powoli ruszał, i wciągnął mnie do środka. To była właśnie obsługa tego wagonu.

Data i miejsce nagrania	2008-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"